

Anna Stępień

Jedność kulturowa Europy Środkowej - mit czy rzeczywistość?

Studia Politicae Universitatis Silesiensis 6, 11-24

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Anna Stępień

Jedność kulturowa Europy Środkowej — mit czy rzeczywistość?

Abstract: The cultural unity of Central Europe — myth or reality?

It's common knowledge that Central Europe is multiethnic, multinational and multilanguage region. This culturally rich region is a part of Europe — the greater unity. The concept of Central Europe is interpreted not only in geographical context, but especially in cultural, historical and political context. The paper is an attempt to analyse centraleuropean cultural circle in retrospective way. It's also an attempt to prove that Central Europe is cultural unity, although all differences.

Key words: Central Europe, Mitteleuropa, culture

Powszechnie panującą opinią jest, że Europa Środkowa to region wieloetniczny, wielonarodowy, wielojęzykowy, bogaty kulturowo, a jednocześnie należący do większej całości, jaką jest Europa w ogóle. Niniejsze opracowanie stanowi zatem próbę poddania środkowoeuropejskiego kręgu kulturowego całościowemu i retrospektywnemu oglądowi, a także próbę dowiedzenia, że Europa Środkowa mimo ciągle odkrywanych różnic tworzy jedność kulturową. Na rozważanie historycznego, bieżącego lub tylko utopijnego sensu pojęcia Europy Środkowej składają się odrębne tematy analizy.

Zniknięcie środkowoeuropejskiego ogniska kultury było jednym z największych wydarzeń ubiegłego stulecia nie tylko dla tej części Europy, ale dla całej zachodniej cywilizacji. Milan Kundera zadaje sobie pytanie: Jak było możliwe, że zjawisko to przeszło wręcz niezauważalnie? Udziela też prostej odpowiedzi: „Europa nie zauważyła zniknięcia swego wielkiego centrum kulturalnego, ponieważ nie odczuwa już swej jedności jako jedności kulturalnej”¹.

¹ M. Kundera: *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*. „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5, s. 26.

W średniowieczu jedność Europy opierała się na wspólnej religii. W epoce nowożytnej religia ustąpiła miejsca kulturze. Od tej pory to kultura reprezentowała najwyższe wartości, z jakimi identyfikowała się ludność europejska. W XX wieku zanikła z kolei wiodąca rola kultury. Trudno jednak dokładnie ustalić, co zajmuje bądź zajmie jej miejsce. Nie potrafi tego określić nawet wspomniany już Kundera, uważany za jednego z twórców mitu Europy Środkowej. Tego jest jednak pewien, że wszelkie postaci kultury przestały pełnić funkcję jednoczącą Europę i być jej głównym spoiwem².

W latach siedemdziesiątych XX wieku — w okresie toczącej się zimnej wojny, wyścigu zbrojeń, normalizacji sytuacji w Czechosłowacji po wydarzeniach z 1968 roku, w czasach socjalizmu na Węgrzech oraz pierwszych nieudanych zrywów „Solidarności” w Polsce — w takich krajach właśnie, jak Polska, Czechosłowacja, Węgry, a nawet Austria czy Włochy toczyły się liczne debaty na temat miejsca tychże narodów na mapie Europy. Inicjatorami owych dyskusji byli przede wszystkim przeciwnicy władzy komunistycznej, przeważnie niezależni intelektualisci, którzy później, jak zauważa Radosław Zenderowski, bardzo często sami przejmowali władzę w wyniku przemian demokratycznych, jak na przykład Vaclav Havel w Czechosłowacji, lub — jak w przypadku Polski Adam Michnik — nadal pozostali recenzentami poczynań nowej władzy³. Zadawano sobie wówczas jedno podstawowe pytanie, a mianowicie: Kim jesteśmy? My, czyli Polacy, Czesi, Węgrzy i Słowacy. Zenderowski odpowiada: „[...] jesteśmy Środkoeuropejczykami, mieszkańcami Europy Środkowej, wielobarwnej, mozaikowej strefy »między Wschodem i Zachodem«⁴”.

Pojęcie Europy nie jest jednak jedynie określeniem geograficznym. Stanowi ono pewien wyznacznik jej innych znaczeń, między innymi kulturowych, społecznych i politycznych. Powstałe na danym obszarze geograficznym kultury są przynajmniej w pewnym stopniu spokrewnione z sobą, należą do jednej rodziny. Tym samym różnią się od kultur innych obszarów geograficznych. Mianem Europy Środkowej określa się obszary, na których do początku XVIII wieku nakładały się na siebie tradycja bizantyjska i łacińska. Są to tereny historycznych Węgier z Siedmiogrodem, Chorwacją, Banatem i Wojwodiną; Rzeczypospolitej polsko-litewskiej z dzisiejszą Ukrainą i Białorusią, a także Wołoszczyzna i Mołdawia. Nie należy zapominać jednak, że model kultury nie jest zdeterminowany przez język i geografę. Jak zauważa Maria Bobrownicka, ani cesarstwo rzymskie, ani też bizantyjskie nie były kulturowo monotypiczne. Imperium rzymskie choć językowo było łacińskie, to kulturowo wykraczało

² Ibidem, s. 26—27. Autor jest jednak przekonany o tym, że religia czy sztuka, które nierozdzielnie towarzyszyły Europie od zarania jej dziejów, przestały odgrywać dla jej odbiorców znaczącą rolę.

³ R. Zenderowski: *Pomiędzy Wschodem a Zachodem?* „Przegląd Zachodni” 2004, nr 3, s. 9.

⁴ Ibidem.

poza kulturę rzymską, gdyż wchłonęło także i kulturę grecką, a przede wszystkim przez jej filozofię wszczepiło tradycję judeochrześcijańską. Z kolei Bizancjum — choć językowo greckie — zostało zdominowane przez kulturę Orientu. Jak podaje autorka, mamy więc do czynienia z „greckojęzyczną kulturą Orientu, a nie z kontynuacją antycznej kultury greckiej”⁵. Ów zanik kultury greckiej we wschodniej Europie jest procesem szczególnie widocznym w średniowieczu i czasach nowożytnych.

Wydarzenia II wojny światowej i podział Europy na demokratyczny Zachód i komunistyczny Wschód spowodowały, że Europa Środkowa została poddana wpływowi sowieckim. W ten sposób, według Jana Pawła II, świadomość istnienia tej części Europy uległa zanikowi: „Jestem przekonany, że trwający od trzydziestu lat podział Europy na Zachodnią i Wschodnią wykluczył z codziennego sposobu myślenia i wyrażania szczególnie charakter tego, co nazywamy Europą Środkową (*Mitteleuropa*)”⁶. Okazało się jednak, że nie przestała istnieć całkowicie. Jest ona bowiem na trwałe wpisana w kulturę narodów między Bałtykiem a Adriatykiem. To tutaj według niego Europa oddycha „dwoma płucami”. I wreszcie tutaj, od zarania dziejów, przeplatały się z sobą tradycje Wschodu i Zachodu, zarówno religijne, jak i kulturowe⁷.

Europa Środkowa z jej kulturą i religią jest integralnym elementem Europy rozumianej jako całość. Dzięki jej udziałowi wiele wizji europejskich może mieć odzwierciedlenie w rzeczywistości. „Europę Środkową — pisze Zenderowski — w tej misji uwiarygodnić ma fakt, iż mimo swych cierpień pod jarzmem komunizmu zachowała swą wiarę, a nawet przyczyniła się — w przypadku Polski — do obalenia totalitarnego reżimu”⁸. Według Timoty’ego Gartona Asha „Idea Europy Środkowej nie tylko wyrывa nas z pojałtańskich nawyków myślowych, burząc to, co Niemcy nazywają *Mauer im Kopf* — Mur Berliński w głowie. Rzuca również wyzwanie innym pojęciom, priorytetom i wartościom powszechnie akceptowanym na Zachodzie. Co więcej, w zamian ma coś do zaoferowania”⁹.

Mniej więcej od początku lat siedemdziesiątych XX wieku głośne stały się dyskusje w krajach Europy Środkowej na temat ich miejsca w Europie — ówczesnego i tego, w jakim chciałyby się one znaleźć. Ujawniła się ich gorąca tęsknota za przynależnością do Zachodu. Stale powtarzano, że Europa Środkowa jest silnie związana z Zachodem. Czynili tak nie tylko politycy — ówczesni opozycjoniści, ale też szeroka grupa intelektualistów. Cel był jeden, podstawowy — wyzwolenie spod dominacji sowieckiej. Ale równie silnie rysowało się też pragnienie poczucia bezpieczeństwa, tęsknota za dobrobytem i demokra-

⁵ M. Bobrownicka: *Pogranicza w centrum Europy*. Kraków 2003, s. 8.

⁶ K. Wojtyła: *Gdzie znajduje się granica Europy*. „Ethos” 1994, nr 28, s. 27.

⁷ R. Zenderowski: *Pomiędzy Wschodem...*, s. 13.

⁸ Ibidem, s. 13—14.

⁹ T. Garton Ash: *Czy Europa Środkowa istnieje?* „Zeszyty Literackie” 1987, nr 17, s. 32.

cją. Udowodniano, że takie właśnie tradycje są charakterystyczne także dla tej części Europy i jej właściwe. Silnie dążono do wcielenia w życie idei środkowo-europejskiej wspólnoty narodów.

Szybko jednak okazało się, że kiedy na początku lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia taka możliwość zaistniała, dyskusje na ten temat dość gwałtownie przerwano. Nie można przecież powiedzieć, że sytuacja z dnia na dzień poprawiła się i można było już uznać owe dyskusje za zbędne. Właśnie wtedy, gdy ich idee miały dopiero możliwość ujrzenia światła dziennego, zaprzestano ich. Jak to tłumaczyć? Czy należy rozumieć, że kwestie dążenia do środkowo-europejskiej wspólnoty narodów okazały się już niepotrzebne lub nawet nieaktualne? Czy debata o miejscu krajów środkowoeuropejskich w Europie rozumianej jako całość była nieporozumieniem? Być może właśnie w ten sposób ujawniła się ona w latach dziewięćdziesiątych w postaci dwóch obozów — zwolenników członkostwa w Unii Europejskiej i jej przeciwników. Ci drudzy zaczęli wówczas, co ciekawe, podkreślać znaczenie wschodnich elementów w kulturze narodowej państw Europy Środkowej. Być może właśnie dlatego tak wielu autorów przypisuje tak duże znaczenie słowu „pomiędzy” odnośnie do miejsca krajów Europy Środkowej w Europie.

Według Imre Kertésza, w Europie Wschodniej i Środkowej żyją ludzie, którzy nigdy nie żyli w prawdziwie funkcjonującej demokracji. Jego zdaniem demokracja jest nie tylko systemem politycznym, ale także, a może nawet przede wszystkim, kulturą. Autor zaznacza, że w Europie Zachodniej demokracja jako system polityczny wyrosła na gruncie kultury społecznej, zmian zachodzących w ludzkiej mentalności pod wpływem reform ekonomicznych i politycznych. W Europie Środkowej i Wschodniej z kolei demokracja najpierw pojawiła się jako system polityczny i dopiero w drugiej kolejności społeczeństwa musiały się do niego powoli dostosowywać. Autor dodaje także kolejną różnicę: „[...] Europejczycy z Europy Środkowej i Wschodniej byli wychowankami terroru, podczas gdy mieszkańcy Europy Zachodniej wychowywali się w świecie rządzącym się zasadami praworządności i wolności człowieka. A to istotna, choć wcale nie niemożliwa do zniwelowania różnica”¹⁰. Rzeczywistość środkowoeuropejska to też rzeczywistość małych narodów, które w historii borykały się ze swoimi problemami, a przede wszystkim z problemem swojego istnienia. Ten strach pozostał do dziś, choć współcześnie przybiera nieco inną postać. Kundera zaproponował następującą definicję małego narodu: „[...] mały naród to taki, którego istnienie może zostać w każdej chwili zakwestionowane, który może zniknąć i o tym wie”¹¹. Według Kundery, takiego problemu nie

¹⁰ I. Kertész: *Prawdziwy koniec Mitteleuropy*. „Europa”, dodatek do tygodnika „Newsweek” z 6 października 2004, s. 14.

¹¹ M. Kundera: *Zachód...*, s. 24.

mają na przykład takie państwa, jak Francja, Rosja czy Anglia¹². Ich narodowe hymny mówią przede wszystkim o wieczności i wielkości, w przeciwieństwie do hymnu polskiego, zaczynającego się od słów: „Jeszcze Polska nie zginęła...” czy ukraińskiego tworzonego zresztą na wzór polski: „Jeszcze Ukraina nie umarła...”. „Małe narody — twierdzi Kundera — od dużych różni nie ilościowe kryterium liczby mieszkańców, lecz coś o wiele głębszego: ich istnienie nie jest dla nich naturalną pewnością, lecz niezmiennie pytaniem, zakładem, ryzykiem; pozostają one w defensywie wobec Historii, siły, która je przerasta, nie bierze pod uwagę, a nawet ich nie dostrzega”¹³.

Tym samym termin „Europa Środkowa” ma bardzo wiele różnorodnych znaczeń. Za najbardziej popularne należałoby uznać znaczenie: „pomost” czy „środek Europy”. Przy czym, jak stwierdza Zenderowski, „»Europa Środkowa« została w tym przypadku odarta ze swojego aksjologicznego kontekstu, stając się wyłącznie »średnią arytmetyczną« lub medianą dwóch niedookreślonych wartości: Wschodu i Zachodu”¹⁴. Dla Zenderowskiego dużo bardziej negatywnie brzmią inne synonimy tego słowa, to jest „kraj tranzytowy” czy „korytarz”.

Przed rokiem 1989 kraje Europy Środkowej były politycznie, gospodarczo, a nawet militarnie związane ze Wschodem, kulturowo i religijnie — z Zachodem. Znalazły się między przysłowiowym młotem i kowadłem. W praktyce bowiem oznaczało to, że po części „obcy” byliśmy zarówno dla jednych, jak i dla drugich. Powoduje to, że często czujemy się nieswojo i po jednej, i po drugiej stronie. Przeczy to z kolei twierdzeniu, że wiele nas łączy zarówno ze Wschodem, jak i z Zachodem Europy. Skutki tej sytuacji pozostały widoczne do dziś i co jakiś czas odżywają na nowo. Zenderowski posuwa się nawet dalej w tej interpretacji: „I tak naprawdę — twierdzi — nie jesteśmy także »swoi« dla siebie samych. Polacy dla Czechów, Czesi i Słowacy dla Węgrów”¹⁵.

Wiele pojęć i znaczeń, za których pomocą określana była i jest nadal Europa Środkowa, jest często nadużywanych lub interpretowanych na różne sposoby. Tym samym prowadzi to do utraty przez nie jakiegokolwiek znaczenia. Na drodze do dialogu w Europie Środkowej stoi bowiem wiele przeszkód historycznych, ale też kulturowych, a co za tym idzie, i emocjonalnych. Często uważa się ją za tę gorszą Europę. Bycie Polakiem, Czechem czy Węgrem jest, czy bywało, niejednokrotnie przedmiotem ironii. Za przykład może tu posłużyć postać wojaka Józefa Szwejka Jaroslava Haška.¹⁶ Wojak Szwejk jest typologicz-

¹² Ibidem, s. 24—25.

¹³ M. Kundera: *Die Weltliteratur. Być antynowoczesnym modernistą* [fragment książki M. Kundery pt. *Le rideau*, która ukazała się we Francji w 2005 r.]. „Europa”, dodatek do dziennika „Fakt” z 08.06.2005, s. 12.

¹⁴ R. Zenderowski: *Pomiędzy Wschodem...*, s. 15.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ J. Hašek: *Przygody dobrego wojaka Szwejka*. Warszawa 2004.

na kreację człowieka Europy Środkowej. Poprzez swą osobę charakteryzuje ją samą, radząc sobie na swój sposób z nieprzychylną jej historią.

Europy Środkowej nie można jednak sprowadzić jedynie do sztucznych podziałów politycznych. Jak zaznacza Guy Scarpetta, nie można przykładowo mówić o Wiedniu w oderwaniu od wszystkiego, co dzieje się w całym obszarze kulturowym Europy Środkowej danego okresu historycznego. Europa Środkowa to bowiem nie tylko Budapeszt, Praga i Kraków. To bogate dziedzictwo historyczne i jego spuścizna, na którą składają się między innymi szeroko rozumiany alfabet łaciński, Rzym, sztuka baroku dostrzegana od Ottobeuren aż po Wilno. Są to zjawiska, które nie mają nic wspólnego z tak zwaną Europą Wschodnią, do której niejednokrotnie Europa Środkowa jest przypisywana i ma to miejsce nadal.

Współcześnie Europa Środkowa zatraciła poczucie własnej tożsamości kulturowej. Głównie dostrzega się jej ustrój polityczny, a na dalszy plan odsuwa jej aksjologiczne znaczenie. A to ono jest chyba tutaj najważniejsze. Według Kundery, Europa nie zauważyła zniknięcia swojego centrum kulturowego, ponieważ przestała odczuwać swoją jedność jako jedność kulturową. Po części wynika to z faktu, że kultura środkowoeuropejska nie była i często nadal nie jest doceniana. G. Scarpetta uważa jednak, że kultura środkowoeuropejska jest cenna, przede wszystkim ze względu na jej „antymodernistyczny modernizm”, a mianowicie katastroficzną wizję historii, umiejętność rozdzielania artystycznej wynalazczości i utopii, która opierała się na wierze w postęp¹⁷. Za drugą wielką wartość kultury środkowoeuropejskiej autor uważa poczucie jedności kulturowej Europy ponad narzuconym przez historię jej podziałem¹⁸. Kundera uważa, że ta wartość w zdecydowany sposób zaznaczyła solidarność z tymi, którzy w Pradze, Budapeszcie i Warszawie stawiali opór władzom komunistycznym.

Scarpetta pisał: „Nie tyle zresztą chodzi o rozpatrywanie tych problemów w świetle »europejskiej tożsamości kulturowej« [...], co o konieczność wydobycia na światło dzienne pokładów zablokowanej pamięci, odtworzenia i konfrontacji pewnych pejzaży duchowych, o podłączenie do całości sieci zerwanych obwodów”¹⁹. „Europa — pisze dalej — jest dla nas bez wątpienia w mniejszym stopniu miejscem, w którym rozgrywa się nasza tożsamość, co pewnym wymiarem religijnym (związany z zasięgiem katolicyzmu jeszcze przed powstaniem państw narodowych, a także z »cyrkulacją« judaizmu ponad granicami), historycznym (miejsce, w którym uchowały się wartości społeczeństw preburżuazyjnych) i kulturowym (z jednej strony jako obszar istnienia tysiącletniej kultury, z drugiej — siedlisko »antymodernistycznego modernizmu«, niemiesz-

¹⁷ G. Scarpetta: *Europa — od nowa*. „Res Publica” 1989, nr 1, s. 36. Tenże autor cytuje tu także Gombrowicza: „Nie zapominajmy [...], że tylko przeciwstawiając się historii jako takiej, możemy oprzeć się tej dzisiejszej”. Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

czącego się w ramach ideologii awangardystycznej)²⁰. Według G. Scarpetty, „trzeba rozróżnić między pomyślanym jako »sposób na tożsamość« powrotem do Europy, zmierzającym — na zasadzie reakcji wobec tak jeszcze niedawnej dominacji postawy modernistycznej — do przeciwstawienia Europy Ameryce (wygrywając Musila przeciw Faulknerowi, Chirico czy Kirchnera przeciw Pollockowi itd.), a — z drugiej strony — z odzyskaniem dla siebie tej właściwej Europie kulturowej »długości fali«, która nie wykluczałaby Faulknera ani Pollocka, ale wprost przeciwnie²¹”.

Normatywny charakter kultury europejskiej stanowi o tym, że ważne są nie tylko te pytania, które postawili już Platon i Arystoteles, św. Augustyn i św. Tomasz, a także Kartezjusz, Leibniz, Locke, Hume, Kant oraz Hegel. To też główny nurt tradycji europejskiej. To dzięki niemu możemy duchem mieszkać w Europie Zachodniej, a ciałem pozostawać w Europie Wschodniej. „Generalnie można powiedzieć, że debata na temat Europy Środkowej wyłania się na plan pierwszy, a granice owego fantastyczno-realnego »subkontynentu« podlegają szczególnie gwałtownym przesunięciom wówczas, kiedy cały kontynent lub też jeden z biegunów władzy na Zachodzie lub na Wschodzie wstrząsany jest historycznymi kryzysami. Przy tym sejsmografy intelektu danej epoki rejestrują owe kryzysy jeszcze w stadium poprzedzającym erupcję²² — twierdzi Matthias Rüb.

Na uwagę zasługują tu również spostrzeżenia Jenö Szücsa, które prowokują do spojrzenia na wiele problemów na nowo, do szerszej dyskusji i refleksji. Jak stwierdził Klaniczay Gábor, „praca Szücsa *Trzy Europy* pomaga zrozumieć, czym jest Europa, jej jedność, szczególnie tym, którzy od wielu wieków walczą o swoje w niej miejsce — to znaczy dla intelektualistów Europy Środkowej²³. Według Pétera Hánaka, przedstawienie przez Szücsa Europy w postaci trzech regionów dawało też spore możliwości tym, którzy nie chcieli pozostawać częścią radzieckiego obozu socjalistycznego. A to ze względu na odmienne tradycje historyczne. „Esej Szücsa umożliwił nonkonformistycznym intelektualistom obronę tego wąskiego pola, z którego można było opierać się hegemonii ideologii komunistycznej. Ta rola jest nie mniej ważna dzisiaj, pięć lat po ostatnim oswobodzeniu²⁴”.

Jenö Szücs bardzo dokładnie określił istnienie i specyfikę rozwoju Europy Środkowej oraz jej miejsce w Europie w ogóle. Starał się udowodnić istnienie historycznej Europy Środkowej, ale także na tym tle przedstawić różnice pomię-

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

²² M. Rüb: *Gdzie leży Europa Środkowa?* „Kafka. Kwartalnik Środkoweuropejski” 2001, nr 1, s. 15.

²³ K. Gábor: *Wstęp do książki Jenö Szücsa o trzech historycznych regionach Europy*. W: J. Szücs: *Trzy Europy*. Przeł. J.M. Kłoczowski. Lublin 1995, s. 18.

²⁴ P. Hának: *Posłowie*, s. 132.

dzy modelem środkowoeuropejskim a zachodnim. Przede wszystkim zwracał tu uwagę na słabość oddolnie budowanego społeczeństwa. Jenő Szücs zastanawia się w swojej pracy nad tym, czy Europa Środkowo-Wschodnia jest tak zwaną „mniej złożoną, prowincjonalną”²⁵ częścią Zachodu. Jego analiza podparta została bardzo rzetelną wiedzą teoretyczną.

Zasadniczym pytaniem współczesności jest: Czy istnieje możliwość, a także potrzeba wskrzeszenia Europy Środkowej? Mam tu na myśli Europę Środkową jako integralny region Europy jako całości. Czy też Europa Środkowa jest może jedynie skupiskiem państw od wieków kłócących się między sobą. Region taki zapewne istnieje. Dowodem na to są chociażby wydarzenia z roku 1989 i kolejnych. Péter Hának twierdzi, że „Bez względu na to, jak wiele prób może być nietrafionych, to nawet większa liczba przedsięwzięć regionalnych i subregionalnych ukazuje, jak wielu dzisiejszych polityków zaczyna zdawać sobie sprawę, że »pokojowe rozwiązania« naszego stulecia były poważnie chybione. Konsekwencje ujawniają się zwłaszcza w regionie centralnym z powodu próżni politycznej, wynikającej z jego rozczłonkowania i utraty równowagi ekonomicznej. Pewien kompetentny amerykański polityk zaznaczył ostatnio, że jego rząd pragnie zwrócić większą uwagę na rozwiązywanie »konfliktów wschodnioeuropejskich«, wywodzących się z traktatu wersalskiego, oraz że odtąd będzie oficjalnie nazywał region »Europą Środkową»”²⁶.

Milan Kundera stwierdził, że los Europy Środkowej wydaje się zapowiedzią losu całej Europy. I choćby w tym kontekście jej kultura nabiera ogromnej aktualności.²⁷ Kraje środkowej Europy mają szczególny charakter. Nie należy sprowadzać ich jedynie do kwestii negocjacji na temat członkostwa w Unii Europejskiej. Należy wyjść dalej poza to stwierdzenie. Przekroczyć tę granicę i odpowiedzieć sobie na pytania: Czym Europa jest w ogóle i czym chcielibyśmy, żeby była? Jakich uprzedzeń należy się wyzbycić i jak tym samym uniknąć zniewolenia przeszłością, które dotyczy przede wszystkim ludzi na Wschodzie?

Współcześnie idea Mitteleuropie czy też wspólnoty środkowoeuropejskiej straciła na znaczeniu. Zauważa to między innymi Drago Jancar, słoweński prozaik i eseista, jeden z założycieli mitu środkowoeuropejskiego. Jancar stwierdził, że utraciliśmy tu, w Europie Środkowej, nasze korzenie, a nawet — co gorsza — utraciliśmy tęsknotę za korzeniami. Ale dlatego właśnie projekt myślenia o Mitteleuropie jest nadal ważny, być może nawet aktualniejszy niż kiedykolwiek. Podobnie jak Europa jako całość szuka w sobie oporu wobec wypłaszczającej wszystko globalizacji, powinniśmy uczynić to samo z naszą bardziej lokalną, bogatą w treść doświadczeniową ideą Europy Środkowej”²⁸. Według Janca-

²⁵ J. Szücs: *Trzy Europy...*, s. 64.

²⁶ P. Hának: *Posłowie*. W: J. Szücs: *Trzy Europy...*, s. 132—133.

²⁷ Cyt. za: J. Clair: *Sceptyczna nowoczesność*. „Res Publica” 1989, nr 1, s. 57.

²⁸ D. Jancar: *Dlaczego zdradziliśmy Mitteleuropę, gdy jest nam naprawdę potrzebna*. „Europa”, dodatek do tygodnika „Newsweek” 24 XII 2005, (09.02.2005), s. 2.

ra, idea Mitteleuropy uległa zużyciu. Także Matthias Rüb napisał kilka lat wcześniej: „Europa Środkowa to żywy nieboszczyk. Dawno minęły już czasy, kiedy naprawdę żyła. Dokładnie rzecz biorąc, o jej egzystencji i tak wiadomo tylko z historycznych opowieści, i wcale liczni twierdzą, że Europy Środkowej nigdy nie było. A jednak wyłania się znowu i znowu — jak upiór historii, który żyć nie może, ale i umrzeć nie jest w stanie”²⁹.

Zaledwie kilka dekad temu idea Europy Środkowej jako swoistej odrębnej całości wydawała się czymś oczywistym. Istniały pewne wspólne cechy, jak na przykład poczucie kulturowej wspólnoty. Odczuwało się wspólną atmosferę takich miast, jak Kraków, Praga, Budapeszt. Nigdy jednak nie sformułowano wiążącej definicji tejże idei. Nie było to też bowiem takie proste. Do upadku muru berlińskiego w 1989 roku Europa była podzielona. Świadomość tego podziału stanowiła dla jej mieszkańców bardzo dotkliwe doświadczenie. Jak zauważył Jancar, świadomość ta „sprawiła, że Europa Środkowa postrzegana siebie jako część pewnej idealnej całości, a jednocześnie czuła się osobna, oddzielona”³⁰. Według Alnera Juraja, „Żelazna kurtyna przekształciła strefę Europy Środkowej w niegościnne peryferie otoczone drutem kolczastym. Czasem słyszy się, że Europa Środkowa jest mostem. To nonsens. Każde terytorium może być mostem, ale — jak zauważył kiedyś Jan Masaryk — na moście niepodobna mieszkać. Czasem słyszy się, że Europa Środkowa leży między Wschodem a Zachodem. Sądzę, że jest raczej wielobarwnym dziedzictwem kultury wielu stuleci, którego ułamki staramy się pozbierać, by ułożyć z nich nową mozaikę. Że jest liczącym się składnikiem cywilizacji zachodniej”³¹.

Na podstawie decyzji, jakie zapadły w Jałcie i Poczdamie, Europa Środkowa zniknęła z politycznej mapy świata. W Europie powstał wyraźny podział na Wschód i Zachód. Zabrakło w nim miejsca dla środka. Granice zostały ustalone przede wszystkim według z góry narzuconego kryterium politycznego i militarnego. Do Wschodu przydzielono cały centralny obszar europejskiej kultury. Nie brano tu pod uwagę ani jedności politycznej tego obszaru z Zachodem, jaką przez wieki osiągnięto, ani wspólnych z nim korzeni religijnych, historycznych i kulturowych. Sytuacja ta sprawiła, że po roku 1945 kraje należące do bloku sowieckiego, a nienależące do Związku Sowieckiego, znajdujące się między Rosją a Niemcami, nazwano Europą Środkowo-Wschodnią.

Komunizm i radzieckie wpływy we wschodniej części Europy nie pozostały jednak obojętne dla jej kształtu. To właśnie z sytuacji zagrożenia odrodziła się w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku idea Europy Środkowej. Wówczas Milan Kundera napisał swój znamieny esej *Zachód porwany, albo tragedia Europy Środkowej*. We wspomnianym eseju pochodzącym z 1983 roku na nowo

²⁹ M. Rüb: *Gdzie leży...*, s. 14.

³⁰ D. Jancar: *Dlaczego zdradziliśmy...*, s. 2.

³¹ A. Juraj: *Janosik i Kafka*. „Kafka. Kwartalnik Środkowoeuropejski” 2001, nr 1, s. 55.

ożyło pojęcie Europy Środkowej. Według Marka Bieńczyka, wypowiedź ta odegrała w latach stanu wojennego bardzo dużą rolę: „[...] idea Europy Środkowej w interpretacji Kundery była zapewne jednym z czyściców, przez które należało przejść w refleksji europejskiej”³².

Idąc drogą Milana Kundery, także takie osoby, jak Vaclav Havel, Adam Michnik, Czesław Miłosz czy György Konrad, ożywiały ideę Europy Środkowej i chcieli, by między kulturami i narodami tego regionu na nowo zrodził się dialog porozumienia. Wspólnymi siłami dążono, by narody tej części Europy uzyskały większą samodzielność w decydowaniu o własnym losie. „To odświeżone pojęcie »Europa Środkowa« pozwoliło na wykrystalizowanie się rozpoznania o aktualnej politycznej zależności od Wschodu, a także o trwającej wieki kulturowej, intelektualnej i historycznej przynależności do Zachodu”³³ — ocenia po latach Matthias Rüb.

Ideę Europy Środkowej ożywił także związek państw Grupy Wyszehradzkiej. Inicjatywa powstała na spotkaniu prezydentów Polski i Czechosłowacji — Lecha Wałęsy i Vaclava Havla oraz premiera Węgier Józsefa Antalla, które odbyło się na zamku w Wyszehradzie w lutym 1991 roku. Po upadku muru berlińskiego powołany został związek zwany Inicjatywą Środkowoeuropejską (CEI). W jego ramach swą współpracę rozpoczęły Austria, Węgry, Włochy i Jugosławia. Grupa Quadragonale w maju 1990 roku po przystąpieniu doń Czechosłowacji stała się grupą Pentagonale. W 1991 roku do Pentagonale przystąpiła Polska, tworząc tym samym Hexagonale, a wykluczona została Jugosławia. Pod nazwą „Hexagonale” organizacja działała do 1992 roku. Obecnie CEI liczy 18 członków.

Tym sposobem Europa Środkowa uważana przez wielu za nieistniejącą rzeczywistość i mit zaczęła nabierać kształtów realności. Emmanuel de Martonne zawsze twierdził, że Europa Środkowa nie jest pustym słowem. Siła przeszłości historycznej okazuje się w jej przypadku bardzo duża. Mieszkańcy utożsamiają się z nią bardziej aniżeli nawet z własną ziemią. György Konrad napisał w *Antypolityce*: „Nieszczęściem Europy Środkowo-Wschodniej było to, że po upadku wschodniej, turecko-tatarskiej, a także późniejszej, zachodniej, niemiecko-austriackiej hegemonii nie była ona w stanie wybić się na niezależność oraz że ponownie dostała się pod wschodnie panowanie, tym razem według sowieckich wzorów. I właśnie dlatego na naszych terenach niemożliwe się stało przyjęcie zaprzepaszczonej przed tysiącem lat opcji zachodniej, która odpowiada naszym rzeczywistym historycznym dążeniom”³⁴. Dodatkowo w stwierdzeniach Konrada dostrzegany jest jeden zarzut, a mianowicie, że Zachód zdradził narody

³² M. Bieńczyk: *W stronę Ciorana. Andrzej Stasiuk podróżuje po Europie Środkowej*. „Europa” dodatek do dziennika „Fakt” z 2004 11 IX, s. 8.

³³ M. Rüb: *Gdzie leży...*, s. 17.

³⁴ Cyt. za: M. Rüb: *Gdzie leży...*

Europy Środkowej i zapomniał o nich, kiedy trafiły pod panowanie Związku Radzieckiego, a wszystko to za cenę stabilizacji międzynarodowej w obrębie powstałych dwóch bloków. Tak twierdzi Matthias Rüb, a także liczni polscy i czescy badacze tematu.

Timoty Garton Ash tymi słowami rozpoczyna swój esej zatytułowany *Czy Europa Środkowa istnieje?*, w Polsce opublikowany w „Zeszytach Literackich” oraz w książce tegoż autora zatytułowanej *Pomimo i wbrew: eseje o Europie Środkowej*: „I znów mamy Europę Środkową. Poczynając od roku 1945 przez trzy dziesięciolecia nikt nie mówił o niej w czasie teraźniejszym. Dzielila los Niniwy i Tyru. W krajach języka niemieckiego termin *Mitteleuropa* zginął, jak się zdawało, razem z Hitlerem, ostając się jedynie jako upiorna »Mitropa« na wagonach restauracyjnych *Deutsche Reichsbahn*. Nawet w Austrii, jak zauważył były kanclerz Fred Sinowatz: »Jeszcze do niedawna nie było przyjęte nawet używać słowa *Mitteleuropa*«. W Pradze czy Budapeszcie idea Europy Środkowej nadal stanowiła przedmiot marzeń i dyskretnych rozmów w zaciszu domowym, lecz podobnie jak na Zachodzie znikła doszczętnie z życia publicznego. Porządek pojałtański narzucił surową i jednorodną dychotomię. Europa Zachodnia zaakceptowała ją faktycznie, umieszczając pod szyldem Europy Wschodniej obszary historycznej Europy środkowej, środkowo-wschodniej i południowo-wschodniej, które po roku 1945 znalazły się w strefie dominacji radzieckiej. EWG doprowadziła do końca ten semantyczny zabieg, przywłaszczając sobie tytuł Europy — już bez przymiotnika”³⁵. Takie jest twierdzenie T. Gartona Asha, który uważa, że „każda próba wypreparowania jakiejś wspólnej »esencji« środkowoeuropejskiej historii prowadzi tylko do absurdalnych uproszczeń lub bezpiecznych ogólników”³⁶.

W debacie, jaką zapoczątkowano w Europie Środkowej, chodziło przede wszystkim o przewyżczenie zacofania i ponowną przynależność tego regionu do Zachodu. Znamienne, iż debatę prowadzili przede wszystkim publicyści, artyści i historycy, którzy następnie po przełomie, jaki dokonał się w 1989 roku i po pierwszych wolnych wyborach, stali się w większości politykami. Początkowo podążali razem pod hasłem wspólnych historycznych doświadczeń. Jednak w krajach tych nie wykształciła się żadna ponadnarodowa, a jedynie narodowa tożsamość regionalna, często bardzo agresywna, jak to miało miejsce na przykład w byłej Jugosławii. „Naród bowiem — jak twierdzi Matthias Rüb — był wypierany przez narzucony sowiecki internacjonalizm, tak, jak idea Europy Środkowej zastąpiona została konfrontacją bloków. Zamiast budowy »wspólnego środkowoeuropejskiego domu« nastąpił wyścig o wstąpienie do NATO i UE”³⁷. Taki stan rzeczy przewidział również Krzysztof Pomian, który w 1991 roku

³⁵ T. Garton Ash: *Czy Europa...*, s. 25.

³⁶ Ibidem, s. 31—32.

³⁷ M. Rüb: *Gdzie leży...*, s. 19.

stwierdził, że „nie istnieje ani kulturowa jedność Europy Środkowej, ani też wspólne poczucie przynależności do Europy Środkowej”³⁸. Autor stwierdza, że pojęcie Europy Środkowej, pomimo towarzyszących mu od zawsze wizji wspólnej tożsamości, sprawia wrażenie całkowicie nierealistycznego. Dzieje się tak chociażby w obliczu sytuacji panującej we wspomnianej już byłej Jugosławii.

Zdaniem Matthiasa Rüba, „dążenie do narodowego czy wręcz etnicznego samostanowienia przenoszą Europę Środkową po raz kolejny w sferę utopii”³⁹. Z kolei na temat wydarzeń chyba najbardziej charakterystycznych dla Europy Środkowej, jakie miały miejsce w 1989 roku, Rüb ma następujące twierdzenie: „Rewolucja w państwach Europy Środkowej i Wschodniej przebiegała na zasadzie reakcji łańcuchowej. Narody porozumiewały się, naśladowały, wzajemnie się dopingowały. Można było dojść do wniosku, że wspólne doświadczenia historyczne zdobyte w walce z aparatem władzy schyłkowego komunizmu winny stworzyć podstawy przyszłego poczucia wspólnoty między narodami Europy Środkowej i Wschodniej”⁴⁰.

Kiedy w 1988 roku Milan Kundera przywołał termin „Europa Środkowa” w swoim słynnym eseju, uczynił to w sensie szczególnego kulturowego miejsca. Tym samym zainicjował debatę, która odbiła się echem w całej Europie, a już na pewno w Europie Środkowej. Głos w tej dyskusji zabrali przedstawiciele świata nauki i kultury, między innymi Václav Havel, György Konrád i Karl Schlögel. Pojęcie to stało się rozpatrywane właśnie z szerszej perspektywy historycznej. G. Scarpetta stwierdził, że „Nie tyle zresztą chodzi o rozpatrywanie tych problemów w świetle »europejskiej tożsamości kulturowej« [...], co o konieczność wydobycia na światło dzienne pokładów zablokowanej pamięci, odtworzenia i konfrontacji pewnych pejzaży duchowych, o podłączenie do całości sieci zerwanych obwodów”⁴¹.

Milan Kundera wyznał w swojej najnowszej książce, która ukazała się we Francji w 2005 roku zatytułowanej *Le rideau*: „W latach 70. opuściłem mój kraj i pojechałem do Francji, gdzie odkryłem ze zdziwieniem, że jestem »wygnańcem z Europy Wschodniej«. Dla Francuzów mój kraj był w istocie częścią europejskiego Orientu. Bezzwłocznie zabrałem się do wyjaśnienia prawdziwego skandalu naszego położenia: pozbawieni narodowej niezawisłości, byliśmy nie tylko pod zaborem innego państwa, lecz także innego świata, świata bizantyjskiego Wschodu, który, zakorzeniony w antycznej przeszłości Bizancjum, ma własną historyczną problematykę, własne architektoniczne oblicze, własną religię (prawosławie), własny alfabet (cyrylica wywodząca się z alfabetu greckiego), i również własny komunizm (nikt nie wie i nie dowie się, czym byłby komu-

³⁸ Cyt. za: Ibidem.

³⁹ Ibidem, s. 18.

⁴⁰ Ibidem, s. 19.

⁴¹ G. Scarpetta: *Europa...*, s. 36.

nizm środkowoeuropejski bez rosyjskiej dominacji, jednak w żadnym wypadku nie przypominałby komunizmu, w którym żyliśmy). Z wolna zacząłem rozumieć, że pochodzę z »far away country of which we know little«. Ludzie z mego otoczenia przykładali wielką wagę do polityki, lecz kiepsko znali geografię: widzieli w nas ludzi »komunizowanych«, a nie »zawłaszczonych«⁴². Kundera miał też powiedzieć, że „los Europy Środkowej zdaje się być zapowiedzią losu całej Europy, a jej kultura nabiera nagle ogromnej aktualności”⁴³.

Po 1989 roku polityczna mapa Europy zmieniła się po raz kolejny. Podział Europy na Wschód i Zachód przestał istnieć. Dzięki temu Europa Środkowa uzyskała drugą szansę na urzeczywistnienie, a tym samym odnowienie swoich dawnych więzi z Zachodem, wynikających z kulturowej wspólnoty i geograficznej bliskości. Mogła na nowo stać się rzeczywistością, także dla tych, którzy w nią nie wierzyli. Jednak zakorzenione w świadomości narodów środkowoeuropejskich uprzedzenia i urazy utrudniają wzajemne relacje między nimi. Spowodowane jest to w dużej mierze brakiem wymiany doświadczeń, informacji o własnych losach i historii. Być może oznacza to, że w Europie Środkowej pokładano zbyt duże nadzieje.

Alner Juraj zadaje pytanie: „Czy Europa Środkowa to rzeczywiście jeden wielki, spłowieły, pluszowy fotel, na którym, zgodnie zalatując naftaliną, siedzą obok siebie Czesi, Słowacy, Węgrzy, Polacy — i oczywiście także Austriacy, Słoweńcy, Żydzi, Rusini... (Wszyscy naraz nigdy nie mogli się zmieścić na nim jak należy, to ktoś został zepchnięty i wylądował na podłodze, to znów niepostrzeżenie wpakowano kogoś pod fotel, a innego po prostu wyproszono; wciąż się tam kotłowało, roilo, bieganie, pokrzykiwaniom, uściskom i kukstańcom nie było końca...). Czy więc Europa Środkowa jest takim fotelem, czy to już tylko mit wymarłych pokoleń?”⁴⁴

Wybór pomiędzy Wschodem a Zachodem jest dla państw Europy Środkowej sprawą zasadniczą. Determinuje ona ich tożsamość i rzeczywistość polityczną. To właśnie powoduje, że pojęcie Europy Środkowej jest rozumiane nie tylko w kontekście geograficznym, ale przede wszystkim kulturowym, historycznym i politycznym. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych tacy intelektualiści, jak na przykład Milan Kundera, Georgy Konrad, Vaclav Havel, Emil Brix czy Erhardt Busek, podkreślali odrębność kulturową państw Europy Środkowej. Chcieli w ten sposób zmanifestować różnice między rzeczywistością sowiecką a tradycyjnymi wartościami europejskimi. Po roku 1989 idea Europy Środkowej straciła wiele ideałów, które głosiła przed dwudziestoma czy dziesięcioma laty. I dziś znaczenie oraz wkład narodów Europy Środkowej w cywilizację europejską nie jest już tak wielki.

⁴² M. Kundera: *Die Weltliteratur...*, s. 12.

⁴³ Cyt. za: J. Clair: *Sceptyczna...*, s. 57.

⁴⁴ A. Juraj: *Janosik...*, s. 48.

Drago Jancar uważa, że idea Mitteleuropy może zostać ocalona jedynie na gruncie bezinteresownej komplikacji, jaka cechuje jedynie literaturę. Autor podkreśla: „[...] jeśli bowiem coś nas, Środkowoeuropejczyków, naprawdę wyróżnia na tle Zachodu, to właśnie owo poczucie i zrozumienie dla komplikacji. Świadomość pomieszania dobra i zła, silna świadomość ambiwalencji na trwale zagnieżdżonej w naszej wspólnej historii. Ludzie Zachodu ciągle jeszcze uważają, że dobro i zło mogą być rozdzielone, że np. utopia to coś dobrego, bo przecież stoją za nią dobre intencje. Tymczasem my w Europie Środkowej wiemy, że utopie mają zwyczaj się urzeczywistniać⁴⁵. Jednak według Jancara, tę literacką wizję Europy Środkowej bardzo trudno jest przełożyć na wybór polityczny.

⁴⁵ D. Jancar: *Dlaczego zdradziliśmy...*, s. 2.